VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Etyki Poselskiej**
(nr 50)
z dnia 28 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 50)

28 lutego 2018 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Mieszkowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, realizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi oraz zachowania posła Jarosława Kaczyńskiego w dniu 18 lipca 2017 r., podczas rozpatrywania 2. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, stanowiącej podstawę wniosków:

– posła Ryszarda Petru z dnia 19 lipca 2017 r.,

– osób prywatnych – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Adama Andruszkiewicza, zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook oraz w wywiadzie dla „Prosto z mostu", stanowiącej podstawę wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna z dnia 21 września 2017 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Adama Szłapki, z trybuny sejmowej w dniu 15 września 2017 r., podczas rozpatrywania 22. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, stanowiącej podstawę wniosku posła Marka Suskiego z dnia 21 września 2017 r.;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Otwieram obrady. Witam państwa serdecznie na 50. posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej w dniu 28 lutego 2018 r. Stwierdzam kworum. Cieszę się, że Komisja obraduje w pełnym składzie. Porządek posiedzenia członkowie Komisji otrzymali wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Zakładam, że wszyscy państwo zapoznaliście się z materiałami. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza jakieś uwagi lub sprzeciw do zaproponowanego porządku? Nie słyszę uwag. Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o jego zamknięciu, jest zamknięta. Czy ktoś jest przeciw takiemu wnioskowi? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Pkt 1 przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi oraz zachowania posła Jarosława Kaczyńskiego w dniu 18 lipca 2017 r., podczas rozpatrywania 2. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, stanowiącej podstawę wniosków: posła Ryszarda Petru z dnia 19 lipca 2017 r. oraz kilku osób prywatnych. Przypominam, że Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem. Poseł Petru uzasadnił swój wniosek na jednym z wcześniejszych posiedzeń.

Czy pan poseł Jarosław Kaczyński stawi się na dzisiejsze posiedzenie? Zaprosiliśmy pana posła na godzinę 9.00, ale jaki widać, nie ma go wśród nas. W tej sytuacji rozpatrzymy wniosek bez wysłuchania stanowiska osoby, której on dotyczy. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos jako pierwszy? Bardzo proszę, poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wnoszę o umorzenie postępowania i niekaranie pana posła Jarosława Kaczyńskiego. Powodów ku temu jest co najmniej kilka. Pierwszy jest taki, że od początku tej kadencji Sejmu, a właściwie od 2010 r., w przestrzeni medialnej mamy do czynienia z sytuacją bez precedensu, w której pan prezes Kaczyński jest bezpośrednio atakowany. Dla mnie taka sytuacja jest całkowicie niezrozumiała. Pierwszy okres, pierwsze lata po katastrofie smoleńskiej z kwietnia 2010 r., był to czas, kiedy na osobę prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego wylała się prawdziwa fala hejtu. Powstały na ten temat poważne monografie, które doskonale wszystko dokumentują. Specjaliści od mediów wskazywali na niesamowitą wręcz falę nienawiści. Myślę, że dla nas wszystkich taka sytuacja jest w najwyższym stopniu godna potępienia.

Szanowni państwo, w tamtym czasie, chociaż de facto sytuacja utrzymuje się do dziś, wielu przedstawicieli życia politycznego, także reprezentujących polski Sejm, a szerzej parlamentaryzm, brało udział w aktach agresji i nienawiści skierowanych zarówno wobec osoby prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jak i wobec osoby jego brata, pana posła Jarosława Kaczyńskiego. To jest niezaprzeczalny fakt. Odsyłam zainteresowanych do lektury właściwych monografii na ten temat. Jeśli będzie taka potrzeba, gotów jestem przedstawić listę publikacji.

Proszę państwa, z czym spotykamy się w tej kadencji Sejmu? Wielokrotnie, także i w trakcie pamiętnego posiedzenia Sejmu, o którego krytycznym momencie będziemy dziś dyskutować, posłowie Platformy Obywatelskiej, szczególnie zaś poseł Borys Budka, krytykujący bardzo mocno politykę polskiego rządu, odwołał się w tej materii do roli pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego. W swoim wystąpieniu w tamtym dniu poseł Budka mocno zaakcentował, a wręcz zarzucił posłowi Kaczyńskiemu, że w jego działalności politycznej istnieje wyraźne pęknięcie pomiędzy tym, co głosi teraz Jarosław Kaczyński, a tym, co wcześniej głosił Lech Kaczyński. Ta uwaga odnosiła się do meritum ówczesnej debaty sejmowej, czyli reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Szanowni państwo, uważam za wysoce nieuczciwe, że politycy, którzy w latach ubiegłych bardzo mocno atakowali środowisko związane z prezydentem Lechem Kaczyńskim i premierem Jarosławem Kaczyńskim starają się obecnie przedstawić sytuację w sposób następujący, moim zdaniem niewłaściwy i nieprawdziwy, że rzekomo, gdyby Lech Kaczyński żył byłby pierwszym, który wystąpiłby przeciwko swojemu bratu bliźniakowi, czyli Jarosławowi Kaczyńskiemu, przeciwko jego polityce związanej z reformowaniem wymiaru sprawiedliwości. Oczywiście nie ma najmniejszego sensu dyskusja o tym, co by było, gdyby, ale przede wszystkim, w mojej ocenie, takie stawianie sprawy jest wysoce nieuczciwe, szczególnie jeśli chodzi o osobę pana posła Jarosława Kaczyńskiego. Stosowanie tego rodzaju zbitek pojęciowych i figur retorycznych uderza bezpośrednio w człowieka, który przeżył ogromną osobistą tragedię, w związku z katastrofą z 2010 r. i chyba nikt z państwa nie wątpi, że tak jest.

Proszę państwa, nie chodzi tylko o dyskredytowanie postaw, polityki czy też treści, jakie zawierają się w wystąpieniach posła Jarosława Kaczyńskiego. Zwracam uwagę, że w trakcie różnych wystąpień w debatach sejmowych mieliśmy do czynienia nie tylko z atakiem słownym na osobę posła Kaczyńskiego, ale również z ewidentnymi prowokacjami ze strony posłów opozycji. Nie tylko padały negatywne opinie i komentarze

na temat prezesa Kaczyńskiego, ale bardzo często zdarzało się, że opozycyjni posłowie celowo podchodzili do ławy poselskiej posła Kaczyńskiego, co bez wątpienia należy ocenić jako zachowanie wysoce niewłaściwe, ale bezsprzecznie celowe, jeżeli przyjmiemy, że celem opozycji nie była debata, ale sprowokowanie posła Kaczyńskiego. Zamierzonym skutkiem takiego działania i zachowania miało być sprowokowanie posła Kaczyńskiego i ta prowokacja niestety, co stwierdzam z ubolewaniem, udała się właśnie w tamtym lipcowym dniu, na posiedzeniu Wysokiej Izby, o którym teraz dyskutujemy.

I jeszcze jedna rzecz. Szanowni państwo, podczas wielu debat sejmowych wielokrotnie parlamentarzyści Nowoczesnej i Platformy Obywatelskiej występujący z trybuny sejmowej nie zachowywali właściwej kolejności zwracania się, jeśli chodzi o adresowanie swoich wypowiedzi. Zamiast zwracania się do marszałka czy pani premier lub pana premiera, posłowie opozycji prowokacyjnie kierowali swoje wystąpienia do posła Kaczyńskiego. Niezliczoną ilość razy używali frazy „panie pośle Kaczyński". Taka sytuacja, według mnie, jest nie do przyjęcia.

Szanowni państwo, kwestie, o których wspomniałem wyraźnie pokazują, że działania posłów opozycji, zarówno na posiedzeniu w lipcu 2017 r., jak i na wielu innych, były przede wszystkim nakierowane na prowokację wobec osoby posła Jarosława Kaczyńskiego. Poseł Kaczyński powiedział to, co powiedział, słowa zostały zapisane i udokumentowane, ale nie wolno nam tych słów traktować w oderwaniu od tego wszystkiego, co się wtedy i wcześniej działo, od szeregu prowokacji, które miały miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Kto z państwa chce się jeszcze wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Chciałbym się odnieść do przedmiotu dyskusji, ale żeby była jasność, na początku chcę ustalić, zakładam zresztą że tak było, i że to właśnie pan przewodniczący miał na myśli, iż połączyliśmy wszystkie wnioski dotyczące wystąpienia prezesa Kaczyńskiego. Przyjmuję, że rozpatrujemy inne wnioski, w tym obywatelskie, jako że według mnie wniosek pana Petru nie zasługuje na odrębną analizę ani rozpatrywanie ze względu na jego niewłaściwe sformułowanie. Wniosek pana Petru zawiera pewne elementy, które się wtedy nie zdarzyły i dlatego uważam, że ze znacznie większą uwagą należy podejść do rozpatrzenia pozostałych wniosków dotyczących wystąpienia prezesa Kaczyńskiego. Mam na myśli wnioski obywatelskie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Wnioski w tej sprawie rozpatrujemy łącznie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję. Przy moim wysokim szacunku dla osoby posła Bernackiego oraz wykazując pełne zrozumienie dla tego, co zostało przed chwilą powiedziane, nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że coś co było nawet słuszne, tzn. reakcja na prowokację, będzie przez nas traktowana zawsze jako wystarczające wytłumaczenie dla zachowania każdego rodzaju.

Przypominam, że jako Komisja mieliśmy do czynienia z podobnymi sytuacjami, kiedy dopuszczano się prowokacji. Na przykład ewidentnie została sprowokowana pani prof. Pawłowicz, kiedy miało miejsce nagrywanie filmików przez niektórych opozycyjnych posłów. Wtedy jednak uznaliśmy, że reakcja pani profesor nie była odpowiednia ani właściwa do sytuacji.

Szanowni państwo, uważam, że polityk, który świadomie angażuje się w życie publiczne musi być odporny na wszelkiego rodzaju prowokacje, musi się z nimi liczyć. Nie wolno mu reagować na prowokacje przekroczeniem określonych granic. Obawiam się, żebyśmy nie doprowadzili do tego, że niektórych posłów, z racji ich szczególnej pozycji politycznej, zaczniemy traktować inaczej niż pozostałych parlamentarzystów. Do tego nie możemy dopuścić i jestem głęboko przekonany, że poseł Bernacki podzieli moje stanowisko w tej sprawie.

Uwzględniając powyższe, moim zdaniem sprawa posła Kaczyńskiego nie wymaga z naszej strony jakiejś szczególnej dyskusji. Powinniśmy ją potraktować tak, jak traktujemy wszystkie wnioski dotyczące posłów. Według mnie doszło do naruszenia art. 6 Zasad etyki poselskiej. Pan poseł Kaczyński posunął się trochę za daleko, aczkolwiek zgodzę się, że uczynił to w odpowiedzi na prowokację, ale uważam, że Komisja musi być konsekwentna w działaniu i jako, powiedzmy, sąd honorowy jedyne co mamy do ustalenia w tym przypadku to wysokość kary. Z tego co pamiętam, autorzy wniosków w większości wnoszą o ukaranie posła Kaczyńskiego naganą. Oczekiwałbym od pana przewodniczącego stanowiska w tej sprawie, tzn. czy podtrzymuje wysokość kary zaproponowaną we wnioskach, czy ma może jakąś inną propozycję. To wszystko z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Kto z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Całkowicie zgadzam się z panem posłem Długim. Nie możemy tolerować takiego zachowania. Rozpatrywany przypadek świadczy według mnie o tym, że musimy naprawdę coś zrobić, żeby obniżyć temperaturę publicznej debaty na sali plenarnej. Jesteśmy świadkami bardzo różnych sytuacji i niestety, jak przypuszczam sami spodziewamy się, że reakcje posłów w przyszłości mogą eskalować. Mówię to z dużą obawą i trwogą.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Może dojść do rękoczynów.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Właśnie to mam na myśli. Taka sytuacja w parlamencie jest niedopuszczalna. Może w innych krajach tego rodzaju zdarzenia są w jakiś sposób tolerowane, ale nie wyobrażam sobie, że w Sejmie będziemy się na to godzić. Szanowni państwo, naszym zadaniem jest studzenie emocji i robienie wszystkiego, żeby polski parlament pozostał wierny tradycjom i zachowaniu, które jest właściwe dla powagi Wysokiej Izby. Mając wszystko powyższe na uwadze, przychylam się do stanowiska zaprezentowanego przez pana posła Długiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Kto z państwa chce się jeszcze wypowiedzieć? Bardzo proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że należy podziękować panu posłowi Długiemu za bardzo odpowiedzialne stanowisko i podejście do rozpatrywanej kwestii. Zgadzam się, że nie powinno mieć znaczenia dla naszych prac kto jest przedmiotem prowadzonego postępowania. Ważne jest to, abyśmy byli uczciwi wobec samych siebie oraz postępowali zgodnie z zasadami obowiązującymi wszystkich w polskim parlamencie.

Proszę państwa, zgadzając się w znacznej mierze z wypowiedzią posła Bernackiego muszę jednak stwierdzić, że moja formacja polityczna była w przeszłości wielokrotnie obrażana i prowokowana przez posłów innej partii, wiadomo której, ale co to ma oznaczać, że mam prawo reagować w taki sposób na prowokację? Chyba jednak nie. Nic nas do takiego zachowania nie upoważnia. Dlatego nie zgadzam się z konkluzją wystąpienia prof. Bernackiego i jego wnioskiem w tej sprawie. Z całą odpowiedzialnością chcę powiedzieć, że członkowie mojego klubu poselskiego, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie prowokowali prezesa Kaczyńskiego, ale wypowiedź posła Kaczyńskiego była kierowana do wszystkich posłów zasiadających w ławach opozycji. Tak ją należy odczytywać. Jak bowiem można stwierdzić, do kogo wtedy mówił pan poseł Kaczyński, a do kogo nie kierował swoich słów?

Szanowni państwo, uczciwie mówię, że gdybym później usłyszał, na którymś z następnych posiedzeń Sejmu przeprosiny posła Kaczyńskiego, prawdopodobnie zmieniłoby to moją ocenę sytuacji. Ja wiem, że w emocjach, a te były na tamtym posiedzeniu ogromne, człowiek może się czasami zagalopować. Jak powiedziałem, gdybym usłyszał jedno słowo „przepraszam”, to zapewniam państwa, że dziś sprzeciwiałbym się ukaraniu posła Kaczyńskiego w jakikolwiek sposób. Niestety, od tamtych zdarzeń minęło bardzo

dużo czasu, a żadne przeprosiny nie padły z ust prezesa Prawa i Sprawiedliwości. Myślę, że w tym miejscu warto zacytować słowa pani rzecznik rządu Joanny Kopcińskiej, która oceniając doprowadzenie do prokuratury pana Frasyniuka stwierdziła, że każdy w Polsce, bez względu na pełnioną funkcję i zajmowane stanowisko, jest równy wobec prawa. Moim zdaniem bardzo trafnie oddaje to sposób, w jaki powinniśmy podejść do rozpatrywanego dzisiaj przypadku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Czy ktoś z państwa ma coś jeszcze do dodania w tej sprawie? Jeżeli nie, to pozwolę sobie przedstawić moją opinię na ten temat.

Szanowni państwo, jako kulturoznawca chciałbym bardzo zdecydowanie podkreślić, że poziom i sposób prowadzenia debaty w polskim parlamencie jest niezwykle ważny dla określania pewnych zasad, kryteriów i reguł debaty publicznej jako takiej. Sejm to miejsce, w którym tworzy się wzorzec takiej debaty. Aktualny język polskiej debaty publicznej, zarówno tej parlamentarnej, jak i proponowanej przez media, jest wysoce naganny i groźny dla polskiej demokracji. Tak mi się wydaje.

Nie jest żadną tajemnicą, na ten temat powstały przecież znakomite publikacje, choćby Klemperera czy też Michała Głowińskiego, którzy analizując rozmaite totalitarne języki polityczne dostrzegli w nich poważne narzędzie pozwalające unieważniać demokratyczne reguły. Język początkowo był swoistym narzędziem przemocy politycznej, co prowadziło wprost, w konsekwencji do przemocy bezpośredniej, fizycznej, do sytuacji skrajnych.

Wypowiedź pana posła Jarosława Kaczyńskiego, którą się dziś zajmujemy, nie jest jego pierwszą wypowiedzią tego rodzaju. Jest to jedno z jego wielu, zresztą dość barwnych sformułowań, jakimi posługuje się przy różnych sposobnościach. Przypomnę jednak państwu, co się zdarzyło 18 lipca 2017 r. Moim zdaniem taka sytuacja nigdy nie powinna mieć miejsca…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że nie ma potrzeby cytować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dobrze, wszyscy znamy tamte słowa. W każdym razie domagam się od siebie i od wszystkich posłanek i posłów w naszym Sejmie, aby wypracowano wreszcie taki poziom publicznej rozmowy, który pozwoli, choćby w najmniejszym stopniu, rozpocząć ponowne sklejanie podzielonego społeczeństwa. Moim zdaniem słowa posła Kaczyńskiego temu nie pomagają, a wręcz przeciwnie. Wielka agresja i skala przemocy, jaka na co dzień obecna jest w naszym języku, która służy opisywaniu i kreowaniu rzeczywistości, w której się znajdujemy jest niezwykle groźna dla naszej narodowej wspólnoty. To zagraża naszym podstawowym demokratycznym prawom i potrzebom, i dlatego uważam, że powinniśmy podjąć uchwałę o ukaraniu pana posła Jarosława Kaczyńskiego. Ponieważ, jak zaznaczyłem, nie była to pierwsza wypowiedź posła Kaczyńskiego w tym stylu, która wzbudziła ogromne emocje publiczne, wnoszę o ukaranie posła karą nagany.

Proszę państwa o wypowiedź na ten temat. Chciałbym usłyszeć, czy podzielacie przedstawiony pogląd, czy nie, czy mamy tę propozycję przegłosować, a może macie inne pomysły? Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, jak wszyscy członkowie Komisji wiedzą, zawsze staram się kierować obiektywnymi kryteriami. Sprawa posła Kaczyńskiego staje na naszej wokandzie po raz pierwszy w tym sensie, że po raz pierwszy zajmujemy się osobą pana prezesa. Dlatego uważam, że powinniśmy być wierni swoim niepisanym zasadom, które sprawiają, że za pierwszym razem podchodzimy liberalnie do oceny konkretnego przypadku. Nie podzielam propozycji przewidującej ostre karanie, w tym przypadku od razu naganą. Moim zdaniem jest to za wysoka kara. Ponieważ zajmujemy się po raz pierwszy wypowiedzią posła Kaczyńskiego, uważam, że wystarczająca w tym przypadku byłaby kara upomnienia. Zwracam uwagę, że Komisja wielokrotnie obniżała wymiar kary w porównaniu do tego, o jaki wnosili wnioskodawcy. Myślę, że nie powinniśmy przesadzać. Nie

o to chodzi, aby się licytować, kto zażąda wyższej kary, a poza tym należy uwzględnić okoliczności, na jakie wskazał pan prof. Bernacki.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Prowokacja była niewątpliwa.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Otóż to i dlatego taka, a nie inna propozycja z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Czy są inne propozycje?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Przypominam tylko, że na samym początku złożyłem wniosek o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pamiętam o tym, panie pośle. Szanowni państwo, zostały zgłoszone trzy różne propozycje: umorzenie, nagana i upomnienie. Poddam je kolejno pod głosowanie od najdalej idącej zaczynając.

Jako pierwsza propozycja posła Bernackiego. Kto jest za umorzeniem postępowania? (1) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Poddaję pod głosowanie wniosek o ukaranie posła Kaczyńskiego karą nagany. Kto jest za tym wnioskiem? (1) Kto jest przeciw? (4) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości.

Głosujemy wniosek posła Sosnowskiego o udzielenie posłowie Kaczyńskiemu upomnienia. Kto jest za? (4) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o upomnieniu posła Jarosława Kaczyńskiego za jego wypowiedź i zachowanie podczas rozpatrywania 2. punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Sądzie Najwyższym w trakcie posiedzenia Sejmu w dniu 18 lipca 2017 r. Podstawą ukarania posła jest stwierdzenie naruszenia postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli tzw. zasady dbałości o dobre imię Sejmu.

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Chciałabym przypomnieć, że do czasu uprawomocnienia się uchwały Komisji nie podawaliśmy publicznie do wiadomości naszego stanowiska w sprawie. Ponieważ ten przypadek, ze względu na osobę posła Kaczyńskiego, budzi szczególne zainteresowanie mediów, powinniśmy szczególnie pamiętać o powyższej zasadzie. Decyzja została podjęta, ale do czasu jej uprawomocnienia się nie powinniśmy podawać do publicznej wiadomości uzasadnienia, ani tym bardziej komentować.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Bardzo słuszna uwaga. Proszę, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, ponieważ ze względu na inne obowiązki muszę opuścić posiedzenie Wysokiej Komisji, chciałbym zaproponować, aby dzisiejszy pkt 4 porządku dziennego, który dotyczy osoby pana przewodniczącego, przełożyć na kolejne posiedzenie. Gdyby ta propozycja nie uzyskała akceptacji, wnoszę o ogłoszenie przerwy w obradach i wznowienie ich jutro, tuż po głosowaniach.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że rozsądniejsze jest przełożenie sprawy pana przewodniczącego na następne posiedzenie i kontynuowanie obrad w dniu dzisiejszym.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Zgadzam się.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Zobaczymy, może jeszcze coś nam zostało w porządku dziennym. Sprawa posła Andruszkiewicza i sprawa posła Szłapki. Myślę, że powinniśmy przyjąć propozycję pana profe-

sora o przeniesieniu na następne posiedzenie rozpatrzenia wniosku dotyczącego posła Mieszkowskiego.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję za akceptację mojego wniosku.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Szanowni państwo, po tym niewielkim zamieszaniu, wszystko się już wyjaśniło i możemy powrócić do realizacji porządku dziennego. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2. Dotyczy on wypowiedzi pana posła Adama Andruszkiewicza, zamieszczonej w serwisie społecznościowym Facebook oraz w wywiadzie dla pisma „Prosto z mostu". Wniosek do Komisji Etyki złożył w tej sprawie Klub Poselski Nowoczesna w dniu 21 września 2017 r. Nowoczesna jako osobę właściwą do reprezentowania jej przed Komisją wskazała panią poseł Joannę Scheuring-Wilegus.

Czy jest pani poseł Scheuring-Wielgus? Sekretariat informuje, że pani poseł nie stawiła się oraz że poseł Andruszkiewicz telefonicznie poinformował, iż nie będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu. Pan poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zastanawiam się, czy w związku z tym, że na razie nie stawiła się pani poseł Scheuring-Wielgus, a wiemy, że na pewno nie będzie posła Andruszkiewicza, powinniśmy dziś zajmować się tą sprawą.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Moim zdaniem jest jeszcze inny problem związany z tym wnioskiem. W treści jest mowa o jakimś pośle z klubu Kukiz'15, tymczasem w klubie, z tego co mi wiadomo, nie ma posła o nazwisku Andruszkiewicz. W tej sytuacji potrzebny jest nowy wniosek albo w ogóle nie powinniśmy się tą sprawą zajmować.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

O czym pan teraz mówi, panie pośle?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Mówię o wniosku w sprawie posła Andruszkiewicza. Czytamy w nim, że 4 kwietnia poseł klubu Kukiz'15 w wywiadzie dla „Prosto z mostu" skomentował działalność Ryszarda Petru itd. Tymczasem to nie jest prawdą.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy wiadomo dokładnie, od kiedy poseł Andruszkiewicz nie jest już w klubie Kukiz'15? Myślę, że to istotna informacja.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dokładnie od kiedy, tego nie wiem, ale w chwili wpłynięcia tego wniosku z pewnością już w nim nie był.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

To ważne, bo nieco zmienia postać rzeczy.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uważam, że aby Komisja w ogóle rozpatrywała tę sprawę Klub Poselski Nowoczesna, który z tego co widzę dysponuje nieaktualnymi danymi, powinien złożyć nowy, poprawiony wniosek. Rozumiem, że nie będzie on czekał w kolejce na rozpatrzenie, tylko będzie rozpatrywany w miejsce tego wniosku, który dziś leży na stole, ale nie może być on tak sformułowany, że ze względów formalnych będę musiał wnieść o jego oddalenie. Powtarza wyraźnie: w Klubie Poselskim Kukiz'15 nie ma posła Adama Andruszkiewicza.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, biorąc pod uwagę wszystkie fakty, tzn. informację od posła Andruszkiewicza, że nie stawi się na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, nieobecność pani posłanki Scheuring-Wielgus oraz błędy formalne w treści wniosku, wnoszę o to, żebyśmy wystąpili do Klubu Poselskiego Nowoczesna o poprawienie wnio-

sku, o ile podtrzymują wolę jego złożenia do Komisji. Jeżeli wniosek zostanie poprawiony, do sprawy powrócimy na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przychylam się do tego wniosku. Czy ktoś z państwa ma inną opinię na ten temat? Nie słyszę. Bardzo dziękuję. Wystąpimy o poprawienie wniosku i odkładamy rozpatrzenie sprawy do następnego posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 3 porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Adama Szłapki. Wypowiedź miała miejsce z trybuny sejmowej w dniu 15 września 2017 r., podczas rozpatrywania 22. punktu porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Instytucie Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Wniosek w tej sprawie złożył do Komisji Etyki 21 września 2017 r. pan poseł Marek Suski. Pan poseł Suski został zaproszony na godzinę 9.50, a pan poseł Adam Szłapka na 10.00. Mamy jeszcze trochę czasu do wyznaczonych terminów.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie przewodniczący, proponuję, żeby czekając na przybycie posłów rozpatrzyć kolejny punkt porządku dziennego. Może zajmijmy się teraz nowymi wnioskami, a po ich rozpatrzeniu powrócimy do pkt 3. Myślę, że kwadrans, którym dysponujemy, wystarczy na zajęcie stanowiska wobec nowych wniosków. Nie ma ich zbyt wiele.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Bardzo dobra propozycja, pani poseł. Na kilka minut odkładamy na bok wniosek dotyczący posła Adama Szłapki i przystępujemy do rozpatrzenia pkt 5 – zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji.

Pierwszy nowy wniosek jest oznaczony nr 217/18 i dotyczy wystąpienia posła Tomasza Rzymkowskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 25 stycznia br. Związek Ukraińców w Polsce wystąpił do marszałka Sejmu o wyciągnięcie konsekwencji wobec posła Rzymkowskiego. Pismo zostało przekazane do Komisji Etyki Poselskiej przez Szefa Kancelarii Sejmu w dniu 6 lutego 2018 r. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy w tej sprawie? Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Na razie chciałbym się odnieść do wniosku jako takiego. Zapoznałem się dokładnie z jego treścią i muszę powiedzieć, że na podstawie tego materiału nie potrafię sobie wyrobić jednoznacznej opinii na temat zdarzenia. Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, czy obywatel Ukrainy, o którym mowa we wniosku, rzeczywiście zerwał z Polaka koszulkę z napisem „Wołyń – pamiętamy!" w trakcie procesu odbywającego się przed sądem w Przemyślu, czy może takie zdarzenie nie miało miejsca. Moim zdaniem to właśnie stanowi sedno sprawy i klucz do zrozumienia wypowiedzi posła Rzymkowskiego. Jeśli chodzi o wystąpienie pana posła w Sejmie, to w tej chwili nie widzę powodów, dla których mielibyśmy się nim zajmować, a jeżeli faktycznie Ukrainiec zerwałby tę koszulkę z Polaka, to słowa Rzymkowskiego mogą się okazać jak najbardziej na miejscu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć w tej sprawie? Proszę, poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Uważam, że ten wniosek nie spełnia formalnych wymogów, które pozwalałyby na jego ocenę przez Komisję Etyki. Zwracam uwagę, iż nie wiemy co dokładnie zarzucają wnioskodawcy panu posłowi Rzymkowskiemu, tzn. czy zarzucają mu, że powiedział nieprawdę, czy nie stawiają mu takiego zarzutu. Z tego co przeczytałem, we wniosku jest jedynie mowa o tym, że odbyła się jakaś uroczystość, ale każdy ma przecież prawo do celebrowania swoich świąt. Jeśli zdarzenie opisane we wniosku miało rzeczywiście miejsce, a nigdzie nie występuje zaprzeczenie, to pan poseł Rzymkowski miał pełne prawo do tego, aby o nim publicznie opowiedzieć. Nie mam żadnego problemu ze słowami pana posła i uważam, że postępowanie należy umorzyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):
Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Wniosek jest rzeczywiście bardzo mało precyzyjny. Wydaje mi się, że powinniśmy wystąpić do Związku Ukraińców w Polsce o uszczegółowienie treści. Z tego, czym dysponujemy w tej chwili, faktycznie niewiele możemy się dowiedzieć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):
Poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Jeśli zdecydowalibyśmy się wystąpić do Związku Ukraińców w Polsce o doprecyzowanie wniosku, to chciałbym, żeby w naszym piśmie znalazła się prośba o to, aby autorzy wniosku odnieśli się do przywołanego zdarzenia przed sądem w Przemyślu. Interesuje mnie, czy Ukrainiec w trakcie rozprawy sądowej rzeczywiście zerwał z Polaka koszulkę z napisem „Wołyń – pamiętamy!", czy nie. Ma to dla mnie kluczowe znaczenie. Jeżeli taka sytuacja nie miała miejsca, to powinniśmy wniosek rozpatrzyć, ale jeśli zdarzyła się, to nie ma podstaw do zajmowania się tą sprawą, ponieważ poseł Rzymkowski jedynie przekazał prawdziwą informację na ten temat i brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia do podejmowania działań przez Komisję Etyki Poselskiej.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Kontynuując myśl pana posła, chciałbym zaproponować jej rozszerzenie. Według mnie, w sensie ideowym ważniejsze jest to, czy tamten człowiek stwierdził, że jego bohaterem narodowym jest Stefan Bandera. Poprzez analogię możemy bowiem sobie wyobrazić, że mniejszość niemiecka w Polsce zaczyna organizować uroczystości dla swojego bohatera narodowego Adolfa Hitlera. Mielibyśmy z tym chyba duży problem, prawda? Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Popieram stanowisko pana posła Długiego, który rozwinął zaczętą przeze mnie myśl. Dla oceny sytuacji niezwykle ważne jest poznanie kontekstu zdarzenia.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Wszyscy jesteśmy w tej kwestii zgodni.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):
Dziękuję bardzo. Proponuję, żebyśmy wystąpili do Związku Ukraińców w Polsce o uzupełnienie informacji. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Następna sprawa jest oznaczona nr 218/18. Radny Rady Miasta Bydgoszczy występuje do Komisji Etyki w związku z wypowiedzią posła Pawła Olszewskiego. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tego wniosku? Bardzo proszę o państwa opinie.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Chyba nie powinniśmy się zajmować tą sprawą.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Też mi się tak wydaje.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):
Poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
W załączonym artykule nie znajduję niczego szczególnego, może z wyjątkiem stwierdzenia „niespełna rozumu", które rzeczywiście zostało użyte.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
W ostatniej kolumnie dziennikarz pisze, że jeszcze ostrzejszy w słowach jest poseł Paweł Olszewski, który mówi, że referendum to efekt sojuszu skrajnej prawicy z bandytami stadionowymi i niespełna rozumu Dzakanowskim.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie wiadomo jednak, czy faktycznie poseł wypowiedział te słowa, ani kiedy i gdzie. Rzekoma wypowiedź posła jest przytoczona przez dziennikarza, a więc pochodzi od osoby trzeciej.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Tylko na podstawie artykułu trudno będzie wyrobić sobie opinię na ten temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę państwa, ponieważ wniosek jest niewłaściwie przygotowany, pozostawia wiele do życzenia pod względem formalnym i merytorycznym, proponuję, aby się nim nie zajmować.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Może poprośmy o uzupełnienie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Zgoda. Mimo, że wniosek w warstwie faktograficznej jest bardzo ubogi, przychylam się do propozycji, abyśmy wystąpili o jego uzupełnienie. Mam nadzieję, że po uzupełnieniu, na następnym posiedzeniu Komisji będziemy w stanie zająć stanowisko odnośnie do jego dalszych losów.

Kolejna nowa sprawa, oznaczona nr 219/18, to wniosek posła Ryszarda Bartosika dotyczący wypowiedzi posła Tomasza Nowaka. Ta wypowiedź padła podczas konferencji prasowej zorganizowanej przez posła Nowaka w jego biurze poselskim w Koninie w dniu 2 lutego 2018 r. Proszę o państwa opinie na ten temat. Czy ktoś zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy w tej sprawie przez Komisję? Pani poseł Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Moim zdaniem nie powinniśmy się tą sprawą zajmować. Z wniosku nie wynika, żeby poseł Nowak nazwał posła Bartosika Goebbelsem, a tylko powiedział jako języka, jego zdaniem, używa poseł Bartosik. Zdaniem posła Nowaka jest to język półprawd, kłamstw i insynuacji. Takie określenia są dopuszczalne w publicznej debacie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Czy ktoś z państwa ma inne zdanie na ten temat?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Wypowiedź posła Nowaka jest niewątpliwie ostra, ale o ile mnie pamięć nie myli, odpuszczaliśmy już wypowiedziom o wiele ostrzejszym. Wśród Polaków nazwisko Goebbels wywołuje jak najgorsze skojarzenia, ale pytanie – moim zdaniem – brzmi: Czy powinniśmy zajmować się każdą taką sprawą, nawet jeśli wykroczenie jest minimalne lub mało szkodliwe? Obawiam się, że rozumując w ten sposób doszlibyśmy do sytuacji, w której jedynym rozsądnym wnioskiem byłoby to, że każdy poseł w jakiejś sytuacji jednak trochę przesadza.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Uważam, że sprawa miałaby inny wydźwięk, jeśli poseł Nowak nazwałby w sposób niedopuszczalny posła Bartosika. Nic takiego się jednak nie zdarzyło. Nowak odniósł się tylko do języka, jakiego używa, jego zdaniem, poseł Bartosik. W mojej ocenie nie doszło do obrazy posła Bartosika. Nikt go nie nazwał tak lub inaczej, w każdym razie w sposób, który można byłoby uznać za obraźliwy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Jeśli państwo pozwolicie, to przedstawię moje stanowisko w tej sprawie. Chcę powiedzieć, że podzielam opinię pani poseł Mrzygłockiej. Kategoria „goebbelsowski język" nie jest dziś kategorią obraźliwą. Ma ona swoje naukowe znaczenie i stanowi przedmiot badań zarówno językowych, jak i historycznych. Myślę, że w tym przypadku nie zachodzą okoliczności uzasadniające rozpatrzenie sprawy przez Komisję Etyki. Proponuję, żebyśmy nie podejmowali inicjatywy w sprawie oznaczonej nr 218/18. Ponieważ nie widzę jednomyślności w tej kwestii, poddam mój wniosek pod głosowanie. Kto jest za? (2) Kto jest prze-

ciw? (0) Kto się wstrzyma od głosu? (2) Dziękuję bardzo. Komisja nie podejmie inicjatywy w sprawie wniosku dotyczącego posła Tomasza Nowaka.

Następny wniosek nosi nr 220/18, jego autorką jest osoba prywatna, mieszkanka Bielska-Białej. Sprawa dotyczy osoby pana posła Jerzego Jachnika. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza wniosek o podjęcie inicjatywy rozpatrzenia tej sprawy? Proszę, poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Proszę państwa, poseł Jachnik jest akurat moim klubowym kolegą, dlatego jest mi dość niezręcznie zabierać głos, ale ktoś to musi zrobić. Szczerze powiem, że po lekturze wniosku nie do końca zrozumiałem, czego dotyczy stawiany zarzut. Moim zdaniem ewidentnie widać natomiast jakiś problem pomiędzy autorką wniosku a byłym pracownikiem biura poselskiego posła Jachnika, z tym że nie do końca wiadomo, o co chodzi. Jeśli zdaniem autorki zwolnienie przez sąd z kosztów pracownika biura poselskiego było niewłaściwe, to powinna w tej sprawie zwrócić się do sądu, a nie do Komisji Etyki. Uważam, że nie powinniśmy tej sprawie nadawać biegu. Nie dotyczy ona zachowania ani wypowiedzi posła, które byłyby sprzeczne z Zasadami etyki poselskiej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Podzielam pogląd pana posła w tej kwestii. Czy są inne opinie na ten temat? Nie ma. Poddam zatem pod głosowanie wniosek posła Długiego. Kto jest za niepodejmowaniem przez Komisję inicjatywy rozpatrzenia sprawy dotyczącej osoby posła Jerzego Jachnika? (4) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Komisja jednogłośnie zdecydowała, że nie będzie zajmowała się sprawą oznaczoną nr 220/18.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie nowych wniosków i powracamy, zgodnie z zapowiedzią, do pkt 3 porządku dziennego, czyli rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Adama Szłapki, stanowiącej podstawę wniosku posła Marka Suskiego z dnia 21 września 2017 r. Na posiedzenie Komisji stawił się wnioskodawca, pan poseł Suski. Dzień dobry, panie pośle. Proszę zająć miejsce. Komisja rozpatruje pański wniosek dotyczący posła Adama Szłapki. Bardzo proszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, we wrześniu ubiegłego roku złożyłem wniosek z prośbą o ukaranie posła Szłapki, ponieważ pan poseł, moim zdaniem, ewidentnie naruszył zasady etyki poselskiej, oskarżając Prawo i Sprawiedliwość o to, że partia jest zaangażowana w jakieś afery finansowe. Wypowiadając się na sali plenarnej w dniu 15 września 2017 r. poseł Szłapka stwierdził m.in., cytuję: „Olbrzymie pieniądze, które fundacja ma, były przeznaczone na odbudowę, renowację zniszczonych przez nawałnicę domów obywateli, a nie na waszą obrzydliwą propagandę, kampanię”. W dalszej części wypowiedzi pan poseł oskarżył nas o to, że wszyscy kradniemy. Ponownie cytuję: „Wy kradniecie tak, że wam pieniądze lecą po kieszeniach i nie jesteście w stanie tego złapać”.

Proszę państwa, słowa posła Szłapki były zamierzone i bardzo obraźliwe. Kiedy mówił „Wy kradniecie”, to miał na myśli Prawo i Sprawiedliwość. Zarzucił nam, że wszyscy jesteśmy złodziejami. Wysoka Komisjo, partie polityczne to z reguły liczne struktury i może się zdarzyć gdzieś czarna owca, ale z pewnością nie jest prawdą stwierdzenie, że wszyscy kradną. Zwracam poza tym uwagę na standardy obowiązujące w Prawie i Sprawiedliwości. Jeśli ktokolwiek z członków jest tylko podejrzany o popełnienie jakiegoś czynu zabronionego prawem, natychmiast zostaje zawieszony lub nawet od razu wykluczony z członkowstwa w partii. Takie zasady obowiązują od początku funkcjonowania Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego publiczne stwierdzenia w rodzaju tych, jakimi posłużył się poseł Szłapka pod naszym adresem, są absolutnie niedopuszczalne i powinny zostać odpowiednio ukarane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czy są pytanie do posła Suskiego? Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Mam do pana tylko jedno pytanie. Przypominam, że niektórzy z członków Prawa i Sprawiedliwości zwracali się do przedstawicieli innych partii politycznych słowami „wystarczy nie kraść". Wszyscy chyba pamiętamy te słowa. Padły one także na sali obrad plenarnych, z ust przedstawicieli PiS pod adresem posłów należących do innych klubów parlamentarnych niż klub Prawa i Sprawiedliwości. Tak było, prawda? Słowa „wystarczy nie kraść" nie odnosiły się do konkretnych osób, tyko do całych formacji politycznych.

Żeby była pełna jasność. Nie uważam, że słowa użyte przez posła Szłapkę były odpowiednie. Moim zdaniem nie powinny one paść z trybuny sejmowej, ale proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Czy w identyczny niemal sposób przedstawiciele pana partii nie formułowali oskarżeń pod adresem innych klubów parlamentarnych?

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Jeśli można, to chciałbym poprosić panią przewodniczącą o wycofanie tego pytania. Ono nie ma związku ze sprawą. Politycznie jest ono być może uzasadnione, ale nie dotyczy tej konkretnej sprawy. Nie mamy tu bowiem zarzutu prowokacji, że była to odpowiedź na prowokację lub coś takiego. Przy całym niewątpliwym szacunku do pani poseł proszę o wycofanie pytania.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, to pytanie zadałam spontanicznie. Nasunęło mi się ono w trakcie słuchania wypowiedzi pana posła Suskiego.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Rozumiem panią poseł, ale odpowiedź pana posła Suskiego na zadane pytanie jest z góry wiadoma, a po drugie, nie pomoże nam w rozpatrzeniu tej sprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W takim razie wycofuję pytanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Bardzo dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli państwo sobie życzycie, to jestem gotów udzielić odpowiedzi. Niczego się nie wstydzę. Uważam, że czym innym jest stwierdzenie „wystarczy nie kraść", które jest wyrazem ogólnie przyjętych zasad, a czym innym oskarżenie członków partii politycznej o kradzież wyrażone w słowach „wy kradniecie". Te sprawy są różne. Jak powiedziałem, we wszystkich partiach zdarzają się ludzie nieuczciwi. „Wystarczy nie kraść" to słowa kierowane właśnie do takich osób. „Wy kradniecie" odnosiło się do wszystkich członków Prawa i Sprawiedliwości i chyba różnica jest ewidentna.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie pośle, wiem, że mamy inną wrażliwość w pewnych kwestiach, ale teraz nie ma to znaczenia. Wycofałam moje pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem. Dodam tylko, że zgadzam się z posłem Długim, iż pani pytanie dotyczyło nieco innego zagadnienia. Poza tym, nawet jeśli zdarza się jakieś wypowiedzi ze strony osób należących do Prawa i Sprawiedliwości, którymi poczują się urażeni posłowie z innych partii, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby takie osoby wystąpiły z własnymi wnioskami w tej sprawie do Komisji Etyki. Przecież zdarza się, że Komisja karze posłów z PiS. W tej sytuacji mówienie teraz, że kiedyś ktoś kogoś obraził, jest chyba nie na miejscu. Nie wiem, czy te wypowiedzi były rozpatrywane przez Wysoką Komisję, ale teraz nie powinny one usprawiedliwiać braku ewentualnych konsekwencji wyciągniętych w stosunku do posła, który zachował się niezgodnie z zasadami etyki. Jeśli czasami ktoś popełnił jakiś czyn i z różnych względów nie został ukarany, nie oznacza, że inni, którzy

popełnią podobny czyn, również nie zostaną ukarani. W Polsce, na marginesie mówiąc, nie działa prawo precedensowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana posła Suskiego? Nie ma więcej pytań. Bardzo panu dziękujemy za przybycie na nasze posiedzenie. Do widzenia, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Ogłaszam minutę przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Wznawiam posiedzenie. Proszę zaprosić pana posła Adama Szłapkę.

Dzień dobry, panie pośle, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki. Komisja rozpatruje wniosek posła Marka Suskiego dotyczący pana wypowiedzi w dniu 15 września 2017 r. podczas posiedzenia Wysokiej Izby. Prosimy o przedstawienie wyjaśnień, które uzna pan za stosowne.

Poseł Adam Szłapka (N) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, poseł Suski w swoim wniosku podał kilka cytatów z mojego wystąpienia. Prawdę mówiąc, im dłużej myślę o tej sprawie, tym bardziej skłaniam się do opinii, że moje ówczesne słowa były nawet zbyt słabe w kontekście sytuacji, w jakiej padły. Proszę zauważyć, że powołana do życia Polska Fundacja Narodowa posiada określone cele oraz ogromny budżet, ponad 240 mln zł publicznych pieniędzy, publicznych w takim sensie, że pochodzą ze spółek Skarbu Państwa. Mimo wielokrotnych prób uzyskania od zarządu fundacji lub ministrów ją nadzorujących informacji na temat tego, co konkretnie fundacja już zrobiła, nie udało mi się uzyskać żadnych informacji. Jedyne, co było wiadomo na pewno, to że fundacja zorganizowała kampanię na użytek wewnętrzny, która promowała konkretne partyjne pomysły PiS z zakresu tzw. reformy sądownictwa.

Składałem wnioski w trybie odstępu do informacji publicznej, składałem interpelacje, ale nigdy nie uzyskałem żadnej odpowiedzi. W związku z tym nie uważam za naganne przypomnienie hasła wyborczego byłej pani premier, że wystarczy nie kraść, ani powiedzenie wprost, że mamy do czynienia z aferą, tym bardziej że jestem głęboko przekonany, iż Polska Fundacja Narodowa nie została powołana w dobrej wierze. Z tego punktu widzenia patrząc, pewne moje stwierdzenia uważam za całkowicie uzasadnione. Miałem prawo ich użyć w publicznej debacie, a czasami, jak wiadomo ostre słowa są wręcz potrzebne, jeśli chce się zwrócić uwagę na pewne sprawy.

Dlatego występując z mównicy sejmowej powiedziałem, że mam do czynienia z aferą i przekrętem wymyślonym przez bardzo zdolnych i doświadczonych „przekręciarzy”. Jak bowiem mogłem rzecz nazwać inaczej, kiedy sytuacja wyglądała tak, że kiedy wybuchł kryzys polityczny w związku z przyjmowaniem ustawy reformującej sądy nagle zostaje powołana Polska Fundacja Narodowa, która zleca przeprowadzenie kampanii, na użytek krajowy, świeżo powołanej spółce. Żeby było ciekawiej, spółka, która otrzymuje zlecenie od PFN, zostaje założona przez ludzi, którzy w trakcie, kiedy zakładali spółkę cały czas pracowali w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na stanowiskach, które z formalnego punktu widzenia uniemożliwiały im prowadzenie takiej spółki. Działalność tych osób okazała się być niezgodna z prawem. W tej sprawie złożyliśmy zresztą, jako Nowoczesna, zawiadomienie do prokuratury. W takiej sytuacji, szanowni państwo, mam nieodparte wrażenie, że ktoś to wszystko wymyślił i starannie zaplanował, tylko że nie przewidział wszystkich konsekwencji.

Ze słów, że był to przekręt i celowe działanie, w żadnym stopniu się nie wycofuję. Uważam, że tą sprawą powinna się zająć prokuratura, co jest oczywiste, ale także powinna zbadać ją Wysoka Izba. Powtórzę zatem raz jeszcze – według mnie fundacja to przekręt, który od samego początku miał na celu realizacje partyjnych celów PiS. Proszę zauważyć, że dotychczas fundacja promowała tylko stanowisko partii i jej poli-

tyczne inicjatywy do wewnątrz, a tymczasem mamy przecież do czynienia z potężnym międzynarodowym kryzysem wizerunku Polski, którym powinna zająć się fundacja, no bo kto, jeśli nie ona? W tym zakresie Polska Fundacja Narodowa nie zrobiła nic. Przypomnę państwu, że niedługo minie rok działalności fundacji, a przez ten czas udało jej się zebrać na Facebooku zaledwie 3 tysiące lajków. To jest całkowita aberracja, bo inaczej nie można tego nazwać. Fundacja nie potrafiła nawet skorzystać z posiadanych środków do płatnego choćby wypromowania swojej strony. Co to oznacza? Dokładnie tyle, że PFN nie zajmuje się tym, do czego została powołana, natomiast zleca działania jakimś dziwnym firmom, które zgodnie z prawem w ogóle nie powinny istnieć. Jeśli bowiem ktoś jest zatrudniony w KPRM na stanowisku dyrektora, nie może powołać do życia spółki prawa handlowego. Jak wiadomo, spółka Solvere powstała z naruszeniem przepisów prawa i tą sprawą zajmuje się prokuratura.

Jak powiedziałem, nie wycofuję się z moich słów, nie uważam, że były one zbyt mocne, co więcej, jestem przekonany, że taka wypowiedź jest dopuszczalna w publicznej debacie, zwłaszcza jeśli porównamy to co powiedziałem ze słowami, którymi posługują się niektórzy posłowie PiS. Po to mamy mandat społeczny i immunitet, abyśmy mogli swobodnie wypowiadać się z mównicy sejmowej, niekiedy nawet używając ostrych słow. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Czy członkowie Komisji mają pytania do posła Szłapki? Poseł Sosnowski, proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

W swojej wypowiedzi podkreślił pan fakt złożenia przez Nowoczesną zawiadomienia do prokuratury w sprawie spółki. Czy prokuratura zajęła już stanowisko, czy odniosła się do waszego zawiadomienia?

Poseł Adam Szłapka (N) – spoza składu Komisji:

Tak, panie pośle. Jakieś dwa miesiące temu, może półtora, byłem w tej sprawie przesłuchiwany w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie. Badany był wątek spółki Solvere i Polskiej Fundacji Narodowej. Nie jestem prokuratorem ani tym bardziej sędzią i dlatego nie wydaję żadnych ostatecznych wyroków, ale wnioskując na podstawie rozmowy z prokuratorem mogę stwierdzić, że sprawa jest oczywista. W Krajowym Rejestrze Sądowym są bowiem podane daty powołania spółki i są to daty wcześniejsze od tych, kiedy pracownicy KPRM zwolnili się z pracy. Jeśli tak, to spółka Solvere z mocy prawa nie powinna zostać wpisana do KRS. A to z kolei oznacza, że jeżeli spółka nie istnieje z mocy prawa, to tym bardziej Polska Fundacja Narodowa nie powinna przekazać jej żadnych środków. Tymczasem Solvere za całkiem pokaźne pieniądze przeprowadziła kampanię, która na dodatek, jako żywo, nie była skierowana na poprawę wizerunku naszego kraju.

Podsumowując, panie pośle, prokuratura odniosła się do naszego zawiadomienia, prowadzi postępowanie i czyni to rzetelnie. Tak przynajmniej sądzę, mimo że dokładnie wiem, kto sprawuje nadzór nad prokuraturą.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Ale sprawa nie została zakończona, nie ma jeszcze postanowienia.

Poseł Adam Szłapka (N) – spoza składu Komisji:

Nie, panie pośle. Byłem tylko jedną z osób, które zostały w tej sprawie przesłuchane.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle, w którym kierunku szło zawiadomienie Nowoczesnej? Jakiego zarzutu, jakiego przestępstwa ono dotyczyło?

Poseł Adam Szłapka (N) – spoza składu Komisji:

Nie pamiętam dokładnie w tej chwili, jak zawiadomienie było ostatecznie sformułowane. W każdym razie chodziło o podejrzenie popełnienia przestępstwa czy też czynu zabronionego… Nie mogę sobie teraz przypomnieć, a nie mam ze sobą kopii zawiadomienia. W każdym razie chodziło o to, że Polska Fundacja Narodowa, a w zasadzie inaczej, że spółka Solvere nie była uprawniona do tego, aby ubiegać się o środki z Polskiej Fundacji Narodowej. Jeżeli Wysoka Komisja wyraża takie życzenie, to w najbliższym czasie dostarczę do sekretariatu kopię zawiadomienia. Dziś niestety nie mam jej ze sobą. Poza tym, jeśli się nie mylę, to w tej sprawie składaliśmy dwa zawiadomienia. Pierwsze dotyczyło niegospodarności w Polskiej Fundacji Narodowej, czyli działania niezgodnego ze statutem, a drugie odnosiło się do wątku spółki Solvere. Jak konkretnie był sformułowany zarzut, tego państwu teraz nie powiem. Nie mam ze sobą kopii, a po drugie, nie jestem prawnikiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jakieś inne pytania do pana posła Szłapki? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji i złożenie wyjaśnień. Do widzenia, panie pośle.

Poseł Adam Szłapka (N) – spoza składu Komisji:

Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Otwieram dyskusję. Proszę o państwa wnioski i opinie. Poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, pomimo że moja ocena działań Polskiej Fundacji Narodowej, o czym mówiłem publicznie, jest bardzo krytyczna i w pewnym sensie można powiedzieć, że podzielam opinie pana posła Szłapki, mam na myśli kontekst polityczny, jednak sformułowania, których użył pan poseł, uważam za nieuzasadnione i zdecydowanie wykraczające poza dopuszczalne normy.

Poza tym, mimo mojego, jak mniemam, znanego krytycznego stosunku do różnych wypowiedzi posła Marka Suskiego, w tym przypadku muszę przyznać panu posłowi rację. Zgadzam się z jego opinią, że zarzut kradzieży postawiony całej formacji politycznej jest daleko nieuzasadniony. Nie wnikam, czy poseł Szłapka miał na myśli całą partię, czy tylko pewnych jej działaczy, nie o to w tym momencie chodzi. Wydaje mi się, że pan poseł chciał błysnąć medialnie, ale ja osobiście wolałbym błysk merytoryczny w wypowiedzi parlamentarzysty. W tym przypadku są oczywiście podstawy do postawienia zarzutów, ale powinny to być zarzuty merytoryczne. Żeby jednak nie osłabić siły tych zarzutów, fundacją należy zająć się merytorycznie i trzeba unikać szarż medialnych oraz zabawy w ostre wypowiedzi, bowiem one trywializują problem i sprawia, że obrońcy działań fundacji czy tez może braku tych działań, dostają do ręki doskonały argumenty i mogą opowiadać wszystkim, że zarzuty mają charakter polityczny, a nie realny, prawny.

Biorąc pod uwagę, że pan poseł Szłapka pierwszy raz staje przed Komisją Etyki, proponuję nie iść za daleko, jeśli chodzi o wybór z katalogu dostępnych kar. Moim zdaniem w zupełności wystarczy, jak Komisja zwróci panu posłowi uwagę na niestosowność jego zachowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pani poseł Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że powinniśmy dziś wstrzymać się z podjęciem decyzji w tej sprawie. Pamiętajmy, że toczy się postępowanie prokuratorskie. Uważam, że z podjęciem decyzji powinniśmy zaczekać do zakończenia postępowania prowadzonego przez prokuratora, tym bardziej że tego rodzaju rozwiązania przyjmowaliśmy już wcześniej w podobnych przypadkach.

Przy okazji chcę podkreślić, że omawiany przypadek raz jeszcze potwierdza, że debata publiczna w Polsce jest na takim, a nie innym poziomie. Można powiedzieć, że kto

jaką bronią wojuje, od takiej broni ginie. Niestety. Podobnych słów jako pierwszy użył publicznie ktoś zupełnie inny, nie poseł Szłapka i określone słowa zaczęły funkcjonować w obiegu, w toczonych przez nas słownych potyczkach, w publicznej debacie.

Wysoka Komisjo, wnoszę o to, abyśmy poprosili klub Nowoczesnej o informowanie nas o toczącym się postępowaniu prokuratorskim. Myślę też, że wskazane byłoby także dostarczenie do Komisji kopii wniosku złożonego przez Nowoczesną do prokuratury. Wtedy będziemy mieli pełny obraz sprawy, natomiast z rozstrzygnięciem powinniśmy się jeszcze wstrzymać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, nawiązując do słów pani poseł chcę wyjaśnić, że z podobnych pobudek pytałem pana posła Szłapkę, w jakim kierunku szło ich zawiadomienie do prokuratury. Z tego co mi wiadomo, nie szło ono w kierunku zarzutu kradzieży, tylko wskazywało raczej na nieprawidłowości przy rejestracji spółki Solvere, poniekąd słusznie. Jeśli zostanie uznane, że nieprawidłowości były, chociaż jak znam życie nie sądzę, żeby tak się stało, ale gdyby nawet, to i tak nie będzie to wystarczająca podstawa do tego, aby komukolwiek zarzucić kradzież. Dlatego nie wydaje mi się konieczne czekanie z wydaniem orzeczenia przez Komisję Etyki. Wydaje mi się, że powinniśmy dać do zrozumienia, iż warto nieco obniżyć temperaturę dyskusji. Proponuję jednak potraktować pana posła łagodnie, jako że, jak powiedziałem, staje przed Komisją po raz pierwszy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Proszę, pan poseł Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Sprawa wydaje się być dość złożona, ale rozpatrywaliśmy już podobne przypadki. Zdaje się, że podobną procedurę przyjęliśmy, kiedy rozpatrywaliśmy wniosek dotyczący pana posła Sanockiego. Dlatego przychyliłbym się do wniosku pani poseł Mrzygłockiej. Zgadzam się, że powinniśmy poprosić klub Nowoczesnej o wniosek złożony do prokuratury i jednocześnie zobowiązali pana posła Szłapkę do poinformowania nas o wyniku postępowania prowadzonego w prokuraturze. Ta kwestia ma dla mnie duże znaczenie przy ocenie rozpatrywanego wniosku. Jeżeli okaże się, że racja leżała po stronie posła Szłapki, to nawet jeżeli uznamy, że użył zbyt ostrych słów, chyba nie będzie podstaw do wymierzenia mu kary regulaminowej. O poważnych nieprawidłowościach nie można dyskutować w inny sposób. Jeżeli jednak okaże się, że prokurator stwierdzi, iż żadnych nieprawidłowości nie było, wtedy sprawa też będzie jasna.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Myślę, że można postąpić jeszcze inaczej. Ponieważ raczej trudno obciążyć klub poselski obowiązkiem informowania Komisji Etyki o postępach prowadzonego postępowania prokuratorskiego, może napiszmy bezpośrednio do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, niech nam powie, na jakim etapie jest postępowanie, co się dzieje itd. W prokuraturze czasami bywają różne zwyczaje, potrafi na przykład zawiadomić nie tego, kogo trzeba, że nie podejmuje sprawy, dlatego może także nie zawiadomić klubu Nowoczesna. Lepiej zatem będzie bezpośrednio wystąpić do prokuratury, niech nas poinformuje, co się dzieje z tą sprawą.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Poseł Sosnowski, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Nie mam takiego doświadczenia prawniczego jak poseł Długi, dlatego przyjmuję jego propozycję. Pomysł posła Długiego jest sensowny i dlatego wycofuję moją wcześniejszą propozycję, aby obarczyć klub Nowoczesnej obowiązkiem informowania Komisji Etyki. Rozsądniejszym rozwiązaniem jest wystąpienie do prokuratury o udzielenie informacji o tym, na jakim etapie jest postępowanie itd. Kiedy prokuratura nam odpowie, wrócimy do sprawy i podejmiemy ostateczną decyzję w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję, panie pośle. Podzielam pana opinię. Też uważam, że poseł Długi najlepiej z nas zna specyfikę działania prokuratury. Jego pomysł porządkuje postępowanie dotyczące wniosku posła Suskiego. Myślę, że powinniśmy go przyjąć. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam zatem, że poprosimy prokuraturę o informację na temat postępowania wszczętego z wniosku klubu Nowoczesna. Najpierw poprosimy klub o kopię wniosku i na tej podstawie wystąpimy do prokuratury. Do sprawy powrócimy w innym terminie, po uzyskaniu wszystkich niezbędnych informacji.

Pozostał nam jeszcze do rozpatrzenia ostatni punkt porządku dziennego dotyczący spraw bieżących. Informuję państwa, że Prezydium Sejmu po rozpatrzeniu odwołania pana posła Jacka Żalka postanowiło, uchwałą nr 4 z dnia 8 lutego br., utrzymać w mocy uchwałę nr 26 Komisji Etyki Poselskiej z dnia 8 listopada 2017 r. Czy ktoś z państwa chciałby się na ten temat wypowiedzieć?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Bardzo nas to cieszy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Można założyć, że praca naszej Komisji zaczyna przynosić oczekiwane rezultaty.

Czy są inne sprawy bieżące? Nie widzę zgłoszeń. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie.